

Sygn. akt VI ACa 505/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSA – Małgorzata Kuracka

Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SO (del.) – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lutego 2016 r. w Warszawie

sprawy z powództwa V. D.

przeciwko (...) S.A. w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 grudnia 2014 r.

sygn. akt XXV C 628/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz V. D. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 505/15

UZASADNIENIE

V. D. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz tytułem odszkodowania kwoty 28.198 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, podnosząc, że wyłączną winę za zdarzenie, które spowodowało szkodę ponosi powód, co uwalnia sprawcę – a więc i pozwanego ubezpieczyciela – od odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 15.998 zł z tytułu odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł koszty procesu oraz obciążył pozwanego kosztami sądowymi.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 26 lutego 2011 r. około godziny 18.00 w P. przy ul. (...) miał miejsce wypadek drogowy, którego uczestnikiem był powód. Sprawcą wypadku był K. P., który prowadząc samochód osobowy marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc lewym pasem ruchu od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) potrącił powoda, który przechodził po wyznaczonym przejściu dla pieszych. Sprawca wypadku poruszał się po lewym pasie ruchu, podczas, gdy pojazdy poruszające się po prawym pasie jazdy, zatrzymały się w celu przepuszczenia pieszych. Natomiast, K. P. nie zauważył zatrzymujących się na prawym pasie pojazdów i przejechał przez przejście dla pieszych, potrącając powoda. W toku postępowania karnego ustalono, że powód po zmroku, ubrany w ciemną odzież, przebiegał przez jezdnię. W dniu 21 czerwca 2011 r. wobec braku znamion czynu zabronionego umorzono postępowanie karne, wskazując, że przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie powoda.

Sąd I instancji na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu techniki ruchu drogowego S. M. ustalił, że stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodował kierujący samochodem P. (...) i w stopniu znacznym przyczynił się do zaistnienia wypadku. Biegły ponadto stwierdził, że zachowanie pieszego podczas przechodzenia jezdni po przejściu dla pieszych było nieprawidłowe.

W chwili wypadku, jego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie.

W wyniku wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, uszkodzenia III więzozrostu barkowo-obojęzycznego lewego, wieloodłamowego złamania bliższej nasady i przynasady podudzia lewego. Po wypadku powód spędził cztery dni w (...).

Opierając się na opinii biegłego lekarza medycyny S. M., specjalisty traumatologii i ortopedii oraz medycyny ratunkowej, Sąd Okręgowy przyjął, że powód doznał 35 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, z czego 10 % to stan po zwłknięciu stawu obojęzyczko-barkowego lewego z ograniczeniem zakresu ruchomości w stawie barkowym lewym, a 25 % to stan po złamaniu wieloodłamowym bliższej nasady i przynasady podudzia lewego z przewlekłym zapaleniem kości. Doznane uszkodzenia utrudniają powodowi chodzenie i ograniczają sprawność lewej kończyny górnej. Nie jest możliwe odzyskanie przez powoda pełnej sprawności fizycznej.

Po wypisaniu powoda ze szpitala został on przewieziony do znajomych, którzy opiekowali się nim przez pierwsze tygodnie rekonwalescencji. Powód był wówczas bezrobotny i koszty pobytu w szpitalu w kwocie 13.198 zł, a także leków, które przyjmował pokrywali ci sami znajomi. W celu dalszego leczenia powód został przewieziony na Ukrainę, skąd pochodzi. Tam musiał poddać się dalszemu leczeniu, musiał także poddać się kolejnej operacji, która kosztowała powoda 4.000 hrywien.

Na skutek wypadku powód nie jest w stanie podjąć żadnej pracy. Utrzymują go żona, znajomi i sąsiedzi. Do chwili obecnej powód odczuwa skutki wypadku. Bardzo często boli go uszkodzona noga i ręka. Często musi przyjmować silne środki przeciwbólowe. Ponadto nie może w pełni poruszać lewą ręką, co uniemożliwia mu podjęcie pracy na stałe. Powód starał się na Ukrainie o otrzymanie świadczenia rentowego, jednak nie zostało mu ono przyznane.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo zostało uwzględnione co do zasady, ale nie w pełnym zakresie co do żądanych kwot. Przyjmując odpowiedzialność kierowcy samochodu za wypadek, Sąd I instancji uwzględnił częściowo żądania majątkowe, mając na uwadze przede wszystkim trwale następstwa zdrowotne u powoda.

Zgodnie z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast, stosownie do treści art. 445 § 1 k.c., będącym podstawą dochodzonego roszczenia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Według Sądu Okręgowego, przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić szereg istotnych okoliczności, takich jak znaczny uszczerbek na zdrowiu, stopień natężenia cierpień fizycznych i psychicznych, nasilenie bólu, a także relatywnie młody wiek poszkodowanego oraz możliwość poprawy jego sprawności fizycznej i komfortu życia dzięki zastosowaniu odpowiedniej rehabilitacji. Sąd I instancji wskazał także, że „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, a w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana” (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., PK 47/05).

Powód doznał w wyniku wypadku trwałego i nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez biegłego ortopedę na 35%. Krzywda, jakiej doznał powód, przyjmuje postać przebytych po wypadku cierpień fizycznych a także cierpień psychicznych związanych z niemożnością powrotu do dawnej sprawności sprzed wypadku. Powód do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku i zgodnie z opinią biegłego ortopedy ma ograniczoną sprawność lewej kończyny dolnej oraz ograniczony zakres ruchomości w stawie barkowym lewym, a konsekwencji tego nie powróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. W przyszłości w wyniku rozwoju zmian zwyrodnieniowych zaburzenie sprawności ruchowej będzie się pogłębiało. Zwłknięcie III stopnia stawu obojczykowo-barkowego lewego leczone operacyjnie, z ograniczeniem ruchomości stawu barkowego lewego oraz stan po złamaniu nasady bliższej kości podudzia lewego leczonej operacyjnie, powikłanym stanem zapalnym kości piszczelowej z obecnie występującą deformacją stawu kolanowego lewego będzie sprzyjać rozwojowi zmian zwyrodnieniowych pourazowych i z upływem czasu będzie ulegać pogorszeniu.

Porównanie sytuacji powoda przed wypadkiem i po nim niewątpliwie prowadzić musi do wniosku, że wypadek ten musiał wywołać u niego poczucie krzywdy. W dacie wypadku powód był osobą zdrową, aktywną i energiczną. Przed wypadkiem przyjechał do Polski w celach zarobkowych i wykonywał prace dorywcze wymagające przede wszystkim wysiłku fizycznego. Od chwili wypadku powód wymaga stałego wsparcia i opieki ze strony swoich polskich znajomych i przyjaciół, którzy przywieźli go ze szpitala i przez kilka tygodni opiekowali się nim, żywili go, łożyli na leki i pokryli koszty hotelu i transportu na Ukrainę.

Sąd Okręgowy podniósł także, iż wysokość zadośćuczynienia należnego osobie pokrzywdzonej deliktem powinna uwzględniać również skalę „ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03). Powód zmuszony będzie w przyszłości nadal znosić wiele negatywnych następstw przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, przede wszystkim rezygnację z dotychczasowego trybu życia. Biegły sądowy ortopeda wskazał, że powód ma ograniczoną sprawność lewej kończyny dolnej oraz ograniczony zakres ruchomości w stawie barkowym lewym, a konsekwencji tego powód nie powróci do stanu zdrowia sprzed wypadku.

Zdaniem Sądu I instancji, kwota 40.000 zł zadośćuczynienia dla powoda uwzględnia należycie stopień doznanych cierpień psychicznych powoda oraz następstw zdrowotnych powoda i jest utrzymana w rozsądnych granicach, dostosowanych do dotychczasowego poziomu życia poszkodowanego, który nie ma prawa do renty w swoim kraju i był zmuszony wyjeżdżać do Polski w poszukiwaniu dorywczej pracy. Sąd Okręgowy, uznając powództwo za zasadne w części, uwzględnił przy tym fakt nieprawidłowego zachowania się powoda jako pieszego przed wypadkiem. Powód wbiegł bowiem pod nadjeżdżający prawym pasem samochód, który zdołał wyhamować, ponieważ powód był widoczny tylko dla tego samochodu, natomiast sprawca nadjeżdżający lewym pasem nie zauważył manewru hamowania pojazdu jadącego na prawym pasie i nie zdołał uniknąć zderzenia z szybko idącym po pasach powodem. Powód – jak twierdzą niektórzy świadkowie zdarzenia – biegł po pasach widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, a manewry wykonywane przez kierowcę pojazdu nie pozwoliły uniknąć zderzenia z pieszym. To nieprawidłowe zachowanie powoda musiało mieć wpływ na ocenę skutków wypadku. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako nieuzasadnione i zbyt wygórowane w stosunku do udowodnionych niematerialnych następstw tego wypadku.

Roszczenie powoda zostało zasądzone wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tj. od 26 kwietnia 2012 r., chociaż powód zgłosił szkodę już w dniu 1 marca 2012 r. Sąd I instancji rozstrzygnął o odsetkach na zasadzie przepisu art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie ponosił żadnych kosztów rehabilitacji, nie zostały one w żadnym zakresie wykazane i nie zostały uwzględnione w odszkodowaniu. Powód wyliczył należne koszty odszkodowania na łączną kwotę 28.198 zł, na którą składa się kwota należna za leczenie szpitalne w wysokości wskazanej w fakturze, tj. w kwocie 13.198 zł. Sąd I uwzględnił roszczenie tylko w części, uznając za udowodnione jedynie koszty wynikające ze szpitalnej faktury VAT oraz przyjmując za uzasadnione koszty opieki w kwocie 2.800 zł, tj. przez 8 tygodni (8 tygodni x 7 dni x 5 godzin dziennie x 10 zł/godzinę = 2.800 zł). Praktyka orzecznicza w tym zakresie uzasadnia przyjęcie kwoty za 1 godzinę opieki w wysokości średniej stawki około 10 zł za godzinę w tamtym czasie. Potrzebę pomocy w takim zakresie przez 8 tygodni potwierdził biegły ortopeda w swojej opinii, opierając się przy tym na zeznaniach świadków sprawujących tę opiekę.

Poniesione koszty przejazdu na Ukrainę nie zostały jednak udowodnione, podobnie jak koszty zakupu leków. Świadkowie opiekujący się powodem zeznali wprawdzie, że wydano na leki powoda kilkaset złotych, ale nie zostało to udowodnione co do wysokości. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zatem to powód obowiązany był udowodnić rodzaj poniesionych wydatków.

Sąd I instancji rozstrzygnął o kosztach procesu stosownie do treści art. 100 k.p.c. z uwagi na częściowe tylko uwzględnienie żądań strony powodowej, która wygrała proces w połowie. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy zniósł koszty zastępstwa procesowego między stronami.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt 1. i 3. tego wyroku, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu błędne ustalenie stanu faktycznego, tj. uznanie, iż sprawcą wypadku z dnia 26 lutego 2011 r. był kierujący pojazdem P. (...) K. P., co nastąpiło na skutek naruszenia:

- art. 210 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 290 § 1 k.p.c., polegającego na oddaleniu wniosku dowodowego pozwanego, o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu (...) w K. na okoliczność ustalenia przebiegu wypadku drogowego, do którego doszło w dniu 26 lutego 2011 r. w P. przy ul. (...) oraz ustalenie, który z uczestników wypadku przyczynił się do jego powstania oraz czy kierujący samochodem P. (...) miał możliwość uniknięcia tego zdarzenia;

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegającego na oddaleniu wniosku dowodowego pozwanego, o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. J. na okoliczność przebiegu wypadku drogowego z dnia 26 lutego 2011 r.;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegający na pominięciu w ocenie dowodu z dokumentu prywatnego, tj. opinii biegłego mgr inż. J. J. z dnia 16 czerwca 2011 r., wydanej w postępowaniu karnym sygn. akt (...);

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegający na pominięciu w ocenie dowodu z zeznań świadków M. P., K. P. oraz S. T.;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegający na pominięciu w ocenie dowodu notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza policji S. T.;

- art. 278 § 1 k.p.c. polegającego na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia, w jakim wymiarze powód wymagał opieki osób trzecich oraz jaki był koszt opieki, co wymaga wiadomości specjalnych i ustalenie powyższych okoliczności wyłącznie na podstawie zeznań świadka;

- art. 14 pkt 1 lit a) oraz art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm. – dalej, jako: „p.r.d.”) przez jego błędną wykładnię, polegającą na niezastosowaniu powyższych przepisów.

W konsekwencji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela, co do zasady, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny prawnej dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia, która w przeważającej mierze zasługuje na akceptację. Sąd Okręgowy przeprowadził jednak niezwykle powierzchowną i niepełną ocenę przyczynienia się powoda do powstania szkody, naruszając w ten sposób art. 362 k.c. Uchybienie to nie miało jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Pozwany zakwestionował przede wszystkim przypisanie sprawstwa wypadku ubezpieczonemu – K. P., wskazując m.in. na umorzenie postępowania karnego oraz wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu oraz zeznań świadków na okoliczność przebiegu wypadku, tj. jak należy rozumieć w celu wykazania braku odpowiedzialności kierowcy za zaistniałe zdarzenie.

W tym kontekście trzeba podnieść, że zgodnie z art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji (samochodu) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego samochodu na zasadach określonych w art. 435 § 1 k.c. Odpowiedzialność ta jest oparta na zasadzie ryzyka, a posiadacz pojazdu mechanicznego może się od niej zwolnić, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zarzuty pozwanego sprowadzają się zatem do tezy, że za spowodowanie wypadku z dnia 26 lutego 2011 r. wyłączną winę ponosi powód. Poglądu tego nie można podzielić.

Egzoneracja odpowiedzialnego na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. polega na wykazaniu jako przyczyny szkody zachowania poszkodowanego, przy jednoczesnym spełnieniu wymogu wyłączności tej przyczyny, a zatem braku obiektywnie nieprawidłowego zachowania kierowcy, które było co najmniej współprzyczyną zaistniałego zdarzenia. Należy zatem rozważyć, czy w okolicznościach sprawy K. P. nie można postawić zarzutu takiego zachowania, naruszającego przepisy prawa lub reguły ostrożności, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem (art. 361 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przebieg zdarzenia z dnia 26 lutego 2011 r. jest klarowny. Sąd Okręgowy ustalił, że powód po zmroku, ubrany w ciemną odzież, przebiegał przez jezdnię po przejściu dla pieszych. K. P. poruszał się po lewym pasie ruchu, podczas, gdy pojazdy poruszające się po prawym pasie jazdy, zatrzymały się w celu przepuszczenia powoda. Natomiast, K. P. nie zauważył, że poruszające się na prawym pasie pojazdy zatrzymują się w celu przepuszczenia powoda, wyminął te samochody i wjechał na przejście dla pieszych, potracając powoda. K. P. z uwagi na zbyt późne dostrzeżenie powoda nie był w stanie wykonać skutecznego manewru, który pozwoliłby uniknąć zderzenia.

Należy zauważyć, że zgodnie z art. 26 ust. 1 p.r.d. kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma bowiem pierwszeństwo przed pojazdem (art. 13 ust. 1 zd. 2 p.r.d.). Co więcej, stosownie do treści art. 26 ust. 3 pkt 2 p.r.d. kierującemu pojazdem zabrania się omijania pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. Bez wątplenia zatem K. P. (ubezpieczony) w sposób oczywisty naruszył art. 26 ust. 3 pkt 2 p.r.d. oraz nie ustąpił powodowi pierwszeństwa, naruszając w ten sposób art. 26 ust. 1 p.r.d. Nadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego, sprawca zdarzenia nie zachował szczególnej ostrożności (zob. także art. 3 ust. 1 p.r.d.), skoro – jak sam wskazał – nie widział powoda, a mimo

to wykonał manewr omijania pojazdu na prawym pasie. Nie budzi wątpliwości, że w warunkach ograniczonej widzialności, gdy kierujący pojazdem z przyczyn obiektywnych nie jest w stanie zaobserwować całego odcinka przejścia dla pieszych, przez które będzie przejeżdżał, konieczne jest zachowanie ostrożności w stopniu wyższym niż przeciętny, skoro nie sposób dostrzec, czy, kto i w jaki sposób porusza się po niewidocznej części jezdni. Innymi słowy, nieprawidłowe zachowanie ubezpieczonego polegało na ominięciu samochodów znajdujących się na prawym pasie i wjechaniu na przejście dla pieszych na skutek niezachowania szczególnej ostrożności (art. 26 ust. 1 p.r.d.). K. P. miał bowiem bezwzględny obowiązek zatrzymania się przed przejściem dla pieszych nie tylko dlatego, że poruszał się po nim powód, ale przede wszystkim z uwagi na zachowanie kierowców pojazdów na prawym pasie ruchu. Bez znaczenia są w tym ujęciu przyczyny, dla których ubezpieczony kierowca nie dostrzegł, że pojazdy na prawym pasie ruchu zatrzymują się, aby przepuścić powoda. Z całą pewnością należy zatem przyjąć, iż takie nieprawidłowe zachowanie K. P. było co najmniej współprzyczyną wypadku. Gdyby bowiem ubezpieczony zachował się zgodnie z normami art. 26 ust. 1 p.r.d. i art. 26 ust. 3 pkt 2 p.r.d. do wypadku w ogóle by nie doszło (art. 361 § 1 k.c.). W świetle treści art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. nie można zatem zwolnić K. P. od odpowiedzialności za wypadek z dnia 26 lutego 2011 r., skoro nie sposób przypisać wyłącznej winy za to zdarzenie poszkodowanemu. Ustalenie zatem przez Sąd Okręgowy, że K. P. jest sprawcą wypadku było prawidłowe i nie naruszało art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., a podniesione w tym zakresie zarzuty apelacyjne są chybione.

Nadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dla dokonania takich ustaleń nie są konieczne wiadomości specjalne, a wystarczy jedynie wnikliwa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Tym samym, zgłaszane przez pozwanego wnioski dowodowe nie mogły doprowadzić do ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności, rozważanie tego, czy K. P. był w stanie uniknąć wypadku, wobec naruszenia przez niego ww. przepisów p.r.d. jest bez znaczenia. Istotne jest to, że gdyby ubezpieczony postąpił zgodnie z przepisami p.r.d. do wypadku by nie doszło. Taka ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie przekracza granic zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie był przy tym związany ustaleniami dokonanymi w toczącym się postępowaniu karnym, ani faktem jego umorzenia. Zgodnie bowiem z art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W związku z umorzeniem postępowania karnego sąd cywilny jest władny dokonać samodzielnej oceny w zakresie sprawstwa wypadku, w szczególności, że w świetle przepisów k.c. odpowiedzialność kierowcy jest oparta na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy.

Wymaga wyjaśnienia, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Nie ulega wątpliwości, że podstawą przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zachowaniem poszkodowanego a zdarzeniem szkodzącym (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75). Bez wątpienia zagadnienie istnienia związku przyczynowego mieści się w sferze ustaleń faktycznych. Nie można wykluczyć, że w konkretnym wypadku takie ustalenie będzie wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Jednak w niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, istnienie związku przyczynowego między zachowaniem powoda a wypadkiem takich wiadomości nie wymagało, a dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność było zbędne. W ujęciu czysto kazualnym nie powinno przecież budzić żadnych wątpliwości, że przebieganie przez powoda przez jezdnię po przejściu dla pieszych pozostaje w związku przyczynowym z potrąceniem go przez sprawcę wypadku.

Ustalenie, że zdarzenie szkodzące pozostaje w związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego nie jest jednak wystarczające do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. W tym kontekście trzeba przypomnieć, iż w analizowanym przypadku odpowiedzialność sprawcy szkody opiera się na zasadzie ryzyka. W takiej sytuacji do zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest również stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości (niewłaściwości) zachowania się poszkodowanego (zob. ww. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego). Dopiero wówczas istnieją podstawy do miarkowania odszkodowania w oparciu o kryteria wskazane w art. 362 k.c., tj. „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron”. Przy czym, w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka istnienie winy poszkodowanego (rozumianej w kategoriach subiektywnych) nie jest niezbędne

dla przypisania mu przyczynienia się do zaistnienia szkody, ale ma znacznie jako jedna z okoliczności kształtujących wysokość odszkodowania. Sąd Okręgowy naruszył art. 362 k.c. w tym znaczeniu, że zaniechał analizy na płaszczyźnie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Oceniając obiektywną nieprawidłowość zachowania powoda, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 14 pkt 4 p.r.d. zabrania się przebiegania przez jezdnię. Poszkodowany naruszył ten przepis przebiegając przez jezdnię. Zachowanie to pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym. Gdyby powód poruszał się wolniej, to do wypadku najprawdopodobniej by nie doszło.

Nadto, trzeba zaznaczyć, że zgodnie z art. 4 p.r.d. uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Co prawda, powód mógł zasadnie oczekiwać, że sprawca wypadku, zachowując szczególną ostrożność (art. 26 ust. 1 p.r.d.) nie ominie pojazdu, który zatrzymał się na prawym pasie (art. 26 ust. 3 pkt 2 p.r.d.) i ustąpi pierwszeństwa pieszemu (art. 26 ust. 1 p.r.d.), ale jednocześnie sprawca mógł oczekiwać, że poszkodowany nie będzie przebiegał przez jezdnię (art. 14 pkt 4 p.r.d.).

W konsekwencji, według Sądu Apelacyjnego, powodowi można zarzucić obiektywne naruszenie norm p.r.d. oraz ogólnych reguł ostrożności. Istnieją zatem w świetle treści art. 362 k.c. podstawy do przypisania powodowi przyczynienia się do zaistnienia wypadku drogowego będącego źródłem uszczerbku na jego zdrowiu.

Stopień istotności zachowania poszkodowanego dla zaistnienia skutku w postaci zdarzenia szkodzącego jest tylko jedną z okoliczności rzutujących na wysokość odszkodowania (art. 362 k.c.). Nadmiernym uproszczeniem jest określenie rozmiaru redukcji odszkodowania wyłącznie w oparciu o „stopień przyczynienia się” poszkodowanego w ujęciu kauzalnym. Zgodnie z art. 362 k.c. o wysokości odszkodowania decyduje np. także stopień winy obu stron albo – w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka – charakter i stopień naruszenia obiektywnych reguł zachowania przez poszkodowanego. Nie budzi wątpliwości, że kwestie te wymagają oceny sądu.

Sąd Okręgowy uwzględnił dochodzone przez powoda roszczenie o zadośćuczynienie w połowie, wskazując, iż wziął pod rozwagę „nieprawidłowe zachowanie się powoda jako pieszego przed wypadkiem. Powód wbiegł bowiem pod nadjeżdżający na prawym pasie samochód, który zdołał wyhamować, ponieważ powód był widoczny tylko dla tego samochodu, natomiast samochód nadjeżdżający na lewym pasie nie zauważył manewru hamowania pojazdu jadącego na prawym pasie i nie zdołał uniknąć zderzenia z szybko idącym po pasach powodem. To nieprawidłowe zachowanie powoda musiało mieć wpływ na ocenę skutków wypadku”. Zatem należy uznać, że mimo nie odwołania się wprost do treści art. 362 k.c., Sąd I instancji dokonał miarkowania odszkodowania należnego powodowi w oparciu o ten przepis. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o połowę w okolicznościach niniejszej sprawy znajduje oparcie w art. 362 k.c.

Pozostaje zatem do rozważenia, czy rozmiar krzywdy powoda uzasadnia wysokość dochodzonego pozwem zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia („odpowiedniej sumy”) jest uzależnione od wielu przesłanek o charakterze ocennym, dlatego też sąd ma stosunkowo duży zakres swobody przy jego określaniu. Korzysta w tym zakresie z sędziowskiego uznania, opartego na wszechstronnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy, przy stosowaniu ogólnych kierunkowych wskazań zawartych w ustawie. Z tego względu, skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego świadczenia staje się możliwe tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna czy wręcz rażąca (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03 oraz z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05). Zatem korygowanie przez sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Należy rozpocząć od podkreślenia oczywistej tezy, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a co za tym idzie przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadziłyby do deprecjacji tego dobra (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2005 r., V CK 150/05). Zatem już sam charakter naruszonego w niniejszej sprawie dobra osobistego powoda, jakim jest zdrowie, musi w istotny sposób rzutować na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany nie wykazał w apelacji w najmniejszym stopniu, że przyznane powodowi zadośćuczynienie, uwzględniając jego zmniejszenie w oparciu o art. 362 k.c., jest niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco wygórowane. Sąd Apelacyjny przyjął więc, że zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, uwzględniając przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, jest adekwatne do rozmiaru cierpień i krzywdy powoda. Zatem, również w tym zakresie apelacja powoda jest chybiona.

Nadto, zgodnie z art. 322 k.p.c. w sprawie o naprawienie szkody, gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przepis ten może znaleźć zastosowanie również w zakresie ustalania kosztów opieki, której wymagał powód po wypadku. Zakres tej opieki znajduje potwierdzenie w treści opinii biegłego ortopedy. Natomiast, przyjęta przez Sąd Okręgowy stawka 10 zł za godziną opieki jest stawką niewygórowaną i mieszczącą się w granicach określonych przez art. 322 k.p.c. Tym samym, dopuszczenie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego było zbędne, a także – biorąc pod rozwagę wysokość dochodzonego roszczenia w kwocie 2.800 zł w kontekście kosztów opinii biegłego – niecelowe. Sąd I instancji nie naruszył więc art. 278 § 1 k.p.c. dokonując w tym zakresie samodzielnych ustaleń.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.